

Europejska mapa raka – Polacy umierają!

30 listopada 2019

Europejska mapa raka, a dokładniej mapa obrazująca umieralność na nowotwory w poszczególnych krajach Europy, została zaprezentowana przez Eurostat – Europejski Urząd Statystyczny. Przykre dla nas informacje są takie, że pod tym względem Polska niestety znajduje się w niechlubnej, ścisłej czołówce tego zestawienia.

W zamieszczonej na „Twitterze” infografice Eurostat zobrazował ilości osób umierających na raka na 100 000 mieszkańców w całej Europie. Już na pierwszy rzut oka widać, że różnica między wschodem a zachodem Europy jest olbrzymia.

Niestety w tym zestawieniu Polska i inne państwa wschodniej Europy nie mają się czym pochwalić i wypadają bardzo źle. Według badań NIK i WHO w Polsce rośnie liczba zachorowań na raka, a sama śmiertelność jest zatrważająco wysoka. Każdego roku na nowotwór umiera w Polsce ok. 100 tys. osób. Według szacunków do 2025 r. rak będzie najczęstszą przyczyną zgonów Polaków.

Dlaczego zachód Europy może pochwalić się statystycznie niższą umieralnością na raka? Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka.

Po pierwsze chodzi o szybkość i dostępność do diagnostyki raka na wczesnym etapie jego rozwoju. W raporcie NIK z 2018 roku pt.: „Dostępność i efekty leczenia nowotworów” dowiadujemy się, że: „Duże znaczenie ma wczesne wykrycie choroby nowotworowej. NIK w 2017 r. wykazała, że odsetek pacjentów, którzy przeżyli co najmniej trzy lata, od pierwszego rozpoznania nowotworu, w przypadku osób z chorobą wykrytą podczas badań przesiewowych, był o ponad 20 punktów procentowych wyższy, niż w przypadku pozostałych pacjentów,

którzy nie uczestniczyli w takich badaniach". Polacy wciąż wolą przyjmować strategię „lepiej nie wiedzieć” niż być świadomym swojej choroby i podjąć z nią walkę.

Po drugie chodzi o dostępność i skuteczność leczenia onkologicznego. Podczas gdy w Polsce NFZ na wszystkie choroby i leki wydaje kilkanaście miliardów euro rocznie, na Zachodzie taką sumę przeznacza się tylko dla pacjentów onkologicznych. Poza tym u nas pacjentowi nie daje się możliwości wyboru – albo chemioterapia i naświetlania, albo nic i pożegnaj się z życiem.

Onkolodzy są sceptycznie nastawieni do alternatywnych metod leczenia nowotworów. Kiedy słyszą o wlewach dożylnych z witaminy C, z kpiną i pogardą odsyłają pacjenta do domu. A ten potem rozpoczyna terapię na własną rękę lub szuka pomocy wśród ośrodków poza granicami kraju, w bardziej cywilizowanych i otwartych na naturę państwach.

I w końcu fakt większej umieralności na nowotwory we wschodniej Europie wiąże się z dostępem do produktów gorszej jakości, szczególnie jedzenia i kosmetyków, które zatrują nasze organizmy.

Źródło: OdkrywamyZakryte.com